

Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.24. Józef Borkułek

Józef Borkułek urodził się 21 lutego 1951 roku w Lidzbarku Warmińskim. W 1953 roku Władysław i Michał Borkułakowie z synem Józefem i trzema córkami przyjechali do Dobrego Miasta. Zamieszkali przy ul. Długiej 7. Józef chodził do Szkoły Podstawowej nr 1. Naukę kontynuował w Technikum Budowlanym w Olsztynie w latach 1965-1970. Z podnoszeniem ciężarów zetknął się w 1966 roku, kiedy to koledzy z sąsiedztwa Andrzej i Janek Krawczak zaprosili Józka na swoje podwórko aby pochwalić się nową sztangą wykonaną z ocynkowanej rury i betonowych obciążników. Józek mimo swoich 15 lat był słusznej postury i bez wysiłku podniósł sztangę. Zaimponował kolegom swoją siłą. Wkrótce dołączył do nich kolejny sąsiad Jan Leonowicz. W mieście trenowało w tym czasie wiele osób. Największą grupę młodych adeptów ciężkiej atletyki zgromadził Andrzej Kubiński. Trenowali wówczas w Domu Kultury przy ul. Górnej i od roku byli zawodnikami LZS Lidzbark Warmiński. Natomiast Józek z Janem i sąsiadami w wolnym czasie spotykali się przy sztandze jeszcze przez prawie rok. Później dołączyli do grupy Andrzeja Kubińskiego. Józef we wrześniu 1967 roku a Jan Leonowicz dokładnie rok później. Trenowali w holu przed salą gimnastyczną SP1. Andrzej Kubiński pamięta, że Józef miał zadatki na dobrego sztangistę. Szybko opanował technikę i robił postępy w wadze półciężkiej. Już od początku 1968 brał udział w zawodach w barwach LZS Lidzbark Warm. W 1970 roku rodzina Borkułeków przeniosła się na ul. Fabryczną w sąsiedztwo Warfamy. Za płotem znajdowało się asfaltowe boisko na które przenieśli się młodzi sportowcy. W tym samym roku Józef skończył szkołę średnią i zatrudnił się w Warmińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Józef okazał się zdolnym „budowlańcem” i szybko awansował na kierownika. Pierwszymi jego budowlami w Dobrym Mieście był Dom Stażysty i restauracja „Jubileuszowa” a w Olsztynie dworce PKP i PKS. W międzyczasie uczęszczał na treningi i zawody.



Fot.1 Józef Borkułek pierwszy z lewej z drużyną KS „Warfama” w drodze do Ostródy 1975 r.
Fot. Czesław Gawiknkowski

Jego pierwszymi instruktorami w latach 1967-1972, kiedy startował w barwach LZS Lidzbark Warm. byli Andrzej Kubiński, Krzysztof Jankowski i Edward Jankowski. W październiku 1972 r. Stanisław Gałązka założył sekcję podnoszenia ciężarów przy KS „Warfama” i przyjął Józka do sekcji do wagi półciężkiej. W tym czasie w sekcji w jego wadze występowali Edward Jankowski, Mirosław Włodarski i Eugeniusz Falkiewicz. Nie znalazłem dokumentów potwierdzających rezultaty jakie osiągnął. Z relacji instruktorów wynika, że Józef w rwaniu podnosił 105 kg a w podrzucie 140 kg. Tak więc w dwuboju uzyskał 245 kg. W swojej kategorii wagowej Józef miał silną konkurencję. Eugeniusz Falkiewicz podnosił w dwuboju 257,5 kg (117,5+140), Edward Jankowski 270 kg (120+150) a Mirosław Włodarski 312 kg (145+167). Józef uczestniczył w zawodach na poziomie okręgu w A klasie i klasie okręgowej. W 1975 roku ożenił się i zakończył swoją przygodę z podnoszeniem ciężarów. Nie brał już udziału w zawodach ligi międzywojewódzkiej i barażach o II ligę. Wagę półciężką z powodzeniem reprezentowali wymienieni wyżej koledzy oraz Czesław Waszkiel (325kg w dwuboju), który dołączył do zespołu w 1976 roku. Z ośmioletniej kariery Józka zachowała się tylko jedna fotografia z 1975 roku, na której Józef z drużyną KS” Warfama” stoi przed autokarem w drodze na mecz do Ostródy (fot.1).Po ślubie wyjechał z żoną do Olsztyna. Zawodowo był związany z Dobrym Miastem, ponieważ przez wiele lat świadczył usługi remontowo-budowlane dla Warfamy. W 1981 roku rozpoczął indywidualną działalność gospodarczą w firmie pod nazwą „Józef Borkułek Zakład Budowlany”. W międzyczasie uzyskał uprawnienia inspektora nadzoru budowlanego. Większość czasu przebywał na budowach. Jedne budynki stawiał a inne nadzorował. Józek nie był okazem zdrowia. W ostatnich latach nasiliły się problemy zdrowotne w wyniku których w dniu 27 listopada 2022 roku zmarł. Próbowaliśmy zaprosić go na pierwsze spotkanie, które miało miejsce w 2022 roku w maju w Dobrym Mieście. Jednak bezskutecznie. Podczas spotkania koledzy z pomostu bardzo ciepło wyrażali się o Józefie. Wspominali go jako dobrego kolegę, zabawnego, dowcipnego a przede wszystkim bardzo uczynnego. W podobnym tonie wyraziła się jego siostra Maria. Powiedziała że był dobrym człowiekiem, pomimo że los nie był dla niego łaskawy. Poniżej na fot 2. Józef Borkułek.

